

Miało być wszystko natychmiast. Jak tylko PiS wygra wybory od razu wszystkim będzie lepiej. Tak z grubsza PiS zachęcał, ponad rok temu, by na niego głosować. Tymczasem wystarczyło pieniędzy na program 500+. Ale już na pomoc frankowiczom zabrakło i tej obietnicy prezydent nigdy nie spełni. Miała być podniesiona kwota wolna od podatku, ale uczyniono tylko symboliczny gest względem najmniej zarabiających. 80 procent płatników żadnej ulgi nie otrzyma, a nawet będą musieli płacić więcej. Kopalnie miały być oczkiem w głowie premier Szydło. Teraz wiadomo, że nie będą. Pod domem pani premier pikietowali rozgoryczeni górnicy. Obniżono wiek emerytalny, ale zacznie on obowiązywać dopiero od października przyszłego roku. Teraz PiS tłumaczy nam, że w kampanii używa się skrótów myślowych, by wyborcy nie musieli się głowić co mówiący miał na myśli.



W praktyce wygląda to tak. Prezydent Duda obiecał frankowiczom przewalutowanie kredytów, a skończyło się tylko na umorzeniu spreadów. Na większą swobodę nie pozwoliła mu pani premier. Minister Macierewicz chce kupić nowe helikoptery, a skończy się na dronach i karabinach dla niedzielnych ochotników. W poszukiwaniu pieniędzy rząd zabiera emerytury pracownikom SB,

by spełnić swoje zobowiązania. Jest to wg PiS sprawiedliwość społeczna. Ma się ona tak do sprawiedliwości jak krzesło do krzesła elektrycznego. Jak tak dalej pójdzie to samo urodzenie się w PRL będzie karane.

PiS chcąc wygrać wybory ukradł lewicy jej hasła. Jednak prawica ich nie rozumie i nie potrafi ich dobrze zrealizować. To tak jak by lewica zajęła się wdrażaniem liberalnej gospodarki. Kiedyś w Polsce próbowała i źle się to skończyło. PiS-owi wydaje się, że jak rozda trochę pieniędzy, bez głębszego planu, to już będzie dobrze. To sukces krótkotrwały.

Premier Morawiecki ciągle zapowiada, że będzie promował polski kapitał. Póki co, otwiera budowy zakładów z zagranicznym kapitałem. Koło Środy Śląskiej powstanie zakład remontu silników lotniczych Lufthansy. Może jednak coś się ruszy i z polskim kapitałem. W minionym tygodniu premier pojawił się na prezentacji pierwszego egzemplarza polskiego samochodu sportowego pod nazwą Husaria. Samochód jest tylko niby polski, bo zespół napędowy i zawieszenie jest zagraniczne. Koła i opony także. W przyszłym roku ma być wyprodukowanych kilkadziesiąt takich aut. Koszt jednego to około 800 tys. złotych. Auto w sam raz dla obywatela naszego kraju.



Niestety chaos narasta. Ludzie z coraz większym niepokojem przyglądają się dobrej zmianie. Moja znajoma poinformowała mnie, że w jej parafii proboszcz nigdy nie zabierał głosu w sprawach polityki. W ostatnią niedzielę coś w nim pękło. Prosił parafian o modlitwę w intencji rządzących. Aby Pan Bóg przywrócił im rozum. Obawiam się że może być za późno.

Czesław Cyruł.